Rok XI. Nr. 319 — Sosnowiec, piątek 20 listopada 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80 Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, u... Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ... 7.1966

Poważna sytuacja we Francji

po samobójstwie min. Salengro

PARYŻ, 19. 11. PAT. Według doniesień prasy, prokuratura w Lille wdrożyła dochodzenie w sprawie ustalenia powodów zgonu ministra Salengro. Wczoraj wieczorem w Paryżu odbywały się liczne manifestacje, zorganizowane przez czynniki lewicowe. W różnych dzielnicach formowały się pochody. Z tłumów wznoszono okrzyki: „Niech żyje Blum" i „pomścimy Salengro". W redakcji dziennika „Figaro" manifestanci wybili szyby.

Partia socjalistyczna powzięła uchwałę stwierdzającą, że Salengro popełnił samobójstwo z powodu ohydnej kampanii. Komunikat porównuje samobójstwo Salengro do zabójstwa Jaurèsa i kończy się słowami: Salengro winien być ostatnią ofiarą faszyzmu.

Socjalistyczny „Populaire" donosi że partia socjalistyczna otrzymała od związku zawodowego pracowników drukarskich zawiadomienie, że tygodnik „Grengoire" który zamieszczał ataki przeciw Salengro „więcej się nie ukaże".

PARYŻ, 19. 11. PAT. Tragiczny zgon min. Salengro wywołuje coraz głębsze poruszenie opinii publicznej, zwłaszcza w Paryżu i departamentach północnych, zaogniając coraz poważniej atmosfera wewnętrzno - polityczna kraju. Dep. Becquart, reprezentujący w parlamencie okręg Lille i który był autorem ostatniej interpelacji, zwróconej przeciwko min. Salengro. na żądanie władz administracyjnych wyjechał wczoraj z Lille wraz z rodziną, aby swą obecnością nie wywoływać incydentów.

W kuluarach izby deputowanych doszło wczoraj do ostrego starcia między socjalistami a kilku deputowanymi prawicowymi, którzy traktowali samobójstwo min. Salengro, jako potwierdzenie stawianych mu zarzutów.

Dzisiejsza „Humanite", pisząc o tym incydencie, twierdzi, że jeden z zaatakowanych deputowanych prawicowych oświadczył głośno, że od dłuższego czasu czynione były w niemieckich archiwach wojennych poszukiwania dokumentów, mających potwierdzić zarzuty, stawiane przez prasę prawicową. Dziennik uważa, to oświadczenie za dowód, że kampania przeciwko min. Salengro prowadzona była przez prawicę francuską w porozumieniu z czynnikami niemieckimi.

Przygotowania wojenne Włoch

Obrady wielkiej rady faszystowskiej

RZYM, 19. 11. PAT. Wczoraj wieczorem zebrała się wielka rada faszystowska, której obrady zakończyły się o godz. 4 nad ranem. Mussolini wygłosił 2-godzinne przemówienie o sytuacji międzynarodowej i o położeniu wewnętrznym, gospodarczym i wojskowym. W wyniku obrad rada przyjęła szereg uchwał.

W jednej z nich rada wyraża przekonanie, że przygotowanie wojskowe narodu winno być przyspieszone, zwłaszcza w dziedzinie lotnictwa i marynarki. W innej uchwale rada potwierdza jak najkategoryczniej zobowiązania rządu, zmierzające do osiągnięcia maksimum niezawisłości gospodarczej przede wszystkim w dziedzinach, dotyczących obrony kraju. Po wysłuchaniu sprawozdania hr. Ciano rada zatwierdziła protokół, podpisany w Berlinie, oraz protokół wiedeński, wyrażając hr. Ciano swe zadowolenie.

Tragiczna ... inż. Naturskiego

KRAKÓW, 19. 11. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości wczoraj wieczorem wskutek wybuchu ładunku, używanego w kopalniach nafty, zginął w Lipinkach k. Gorlic pracujący przy szybie „Jutrzenka" jeden z wybitnych geologów polskich docent krakowskiej Akademii Górniczej inż. J. Naturski. Zmarły padł ofiarą eksplozji ładunku, który sprawdzał przed użyciem go w kopalni. Siłą wybuchu zmieciony został z powierzchni ziemi budynek drewniany, w którym zajęty był pracą inż. Naturski.

Dzięki oddaleniu się z budynku robotników w chwili badania przez ś. p. inż. Naturskiego ładunku dalszych ofiar nie było.

Pierwszy śnieg

na ulicach Warszawy

WARSZAWA, 19. 11. PAT. Dziś wczesnym rankiem w Warszawie i okolicy spadł śnieg, pierwszy tej zimy. Na ulicach miasta śnieg szybko topniał przy temperaturze 2 st. ciepła, natomiast okoliczne pola pokrył kilkucentymetrową powłoką.

Bombardowanie Madrytu

Wiadomości z obu stron frontu

SEVILLA, 19. 11. PAT. Źródła powstańcze donoszą, że podczas wczorajszych walk w Madrycie wojska rządowe straciły 3000 zabitych, z czego 700 żołnierzy pochodzi z t. zw. oddziału międzynarodowego. Przez mosty pontonowe, przerzucone przez rzekę Manzanares przeprawiły się wczoraj wszystkie oddziały gen. Barrona z artylerią i czołgami. Również sforsował rzekę oddział płk. Tella. Na odcinkach Robledo i Chavela powstańcy odrzucili wojska rządowe, które pozostawiły na placu boju 150 zabitych i wiele materiału wojennego.

Na odcinku północnym natarcie powstańców trwa. Pod Escurialem wojska powstańcze ścigają nieprzyjaciela. Na pozostałych odcinkach trwa ożywiony ogień artylerii.

MADRYT, 19. 11. PAT. Rada obrony Madrytu opublikowała dziś w południe następujący komunikat: W ciągu wczorajszego dnia toczyły się zacięte walki w dzielnicy uniwersyteckiej, gdzie zdołali się przedostać powstańcy Wojskom rządowym udało się zdobyć wielki gmach obsadzony przez wojska marokańskie i legię cudzoziemską. — Rozpoczęty dziś rano kontratak zakończył się nowym sukcesem wojsk rządowych. Wzmocniono również działalność na odcinku Casabanchel. Oddziały marokańskie odcięto i otoczono ze wszystkich stron Powstańcy bombardowali dziś pod osłoną nocy kilka dzielnic stolicy, powodując liczne straty w ludziach i duże szkody materialne

Skarga kasacyjna

od wyroku na Grzeszolskiego

WARSZAWA, 19. 11. W ub. wtorek wniosła prokuratura sądu apelacyjnego skargę kasacyjną od wyroku uniewinniających Grzeszolskiego.

Oprócz zasadniczych merytorycznych momentów sprawy, skarga kasacyjna prokuratora porusza również formalną stronę wyroku uniewinniającego. W związku z wniesieniem skargi kasacyjnej przez prokuratora, sąd apelacyjny wysłał w środę akta sprawy Grzeszolskiego do Sądu Najwyższego.

Osiedle robotnicze

na Pogoni

Magistrat Sosnowca przystąpił, jak wiadomo, do budowy kolonii domków robotniczych w dzielnicy Pogoń. Kredytów na ten cel udzieliło Towarzystwo Osiedli Robotniczych. Pierwsza seria robót obejmie 12 domków jednomieszkaniowych. Koszt budowy jednego domku wynosi około 5.000 złotych.

UBOJ RYTUALNY

W SOSNOWCU

Zarząd Miejski na ostatnim posiedzeniu zajmował się sprawą wprowadzenia w życie ustawy o uboju rytualnym. Ustalono kontyngent uboju rytualnego dla Sosnowca w ilości około 7000 sztuk bydła na 1937 r.

Blokada portów hiszpańskich

Decyzja rządu gen. Franco

LONDYN, 19. 11. PAT. Gen. Franco zawiadomił rząd angielski, że zamierza ogłosić blokadę Barcelony.

LONDYN, 19. 11. PAT. W sobotę gubernator wojskowy Palmy zawiadomił władze brytyjskie w Palmie, iż w razie operacyj wojskowych przeciwko Walencji i Alicante oraz Kartagenie, powstańcy mogliby gwarantować jedynie zatrzymanie się okrętów w miejscowościach określonych, odległych o kilka mil od portów, przeciwko którym prowadzone byłyby operacje wojskowe. Reuter dowiaduje się, iż obywatele włoscy i niemieccy zamieszkali w Barcelonie i innych portach hiszpańskich są ewakuowani przez niemieckie okręty wojenne.

Austria i Węgry

też mają uznać rząd generała Franco

PARYŻ, 19. 11. W związku z uznaniem przez Niemcy i Włochy rządu powstańczego, polityczne koła francuskie zadają pytanie, czy ta szybka decyzja Niemiec i Włoch nie stoi w związku z zapowiedzianymi przez juntę w Burgos operacjami, które przedsięwezmą powstańcy celem zapobieżenia zaopatrywania Katalonii w materiał wojenny.

W istocie jest bardzo możliwe, że Niemcy i Włochy chciały z jednej strony uniknąć dla swych okrętów zapowiedzianych przez juntę represji. Z drugiej zaś nie jest wykluczone, że uznając rząd gen. Franco chciały te państwa nadać legalny charakter swym operacjom na wodach katalońskich, które w przeciwnym wypadku byłyby absolutnie sprzeczne z prawem morskim. Rząd francuski nie zmieni w żadnym wypadku zajmowanego dotychczas stanowiska. Ministerstwo spraw zagranicznych porozumie się w najbliższym czasie z ministerstwem marynarki, celem zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie w Barcelonie obywateli francuskich i francuskiej własności.

PARYŻ, 19. 11. PAT. Havas donosi z Wiednia, że w niedługim czasie rządy austriacki i węgierski mają uznać rząd gen. Franco.

Kto wygrał na loterii?

W pierwszym i drugim ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej w dniu wczorajszym padły główne wygrane

10.000 zł. na nr.: 19390 132741.

5.000 zł. na nr.: 135174

2.000 zł. na n-ry: 79056 135673

1.000 zł. na n-ry: 41926 42041 76416 184999. 14840 133050 143128.

500 zł. na n-ry: 18138 33307 72783 133618 140109 163316.

400 zł. na n-ry: 13813 23188 28739 42849 47420 51217 80576 110825 123664 155333 168108 187312 190195.

250 zł. na n-ry: 7174 12082 13868 36657 38780 74716 80361 85628 90093 90850 110973 111513 114269 121476 128223 131227 134505 135206 154057 155811 168780 178955.

200 zł. na n-ry: 4683 6389 10698 16218 25529 30673 37847 39647 40662 55772 69207 70048 87107 91880 103531 115162 115933 128859 131492 132547 134245 134725 148296 160612 164021 164689 167340 170447 177543 177690 179935 190168 193017.

(Nieurzędowa).

TAJEMNICE MOSKWY

Kradzieże dokumentów — Dwa procesy — Chrzest dodatnim momentem — Przedstawienie dla zagranicy — Artystka operetkowa i kawalerzysta z bujnymi wąsami

W Paryżu jacyś zagadkowi włamywacze kradną z „Instytutu badań socjologicznych" sterty zapisanego i zadrukowanego papieru (około 50 kilogramów wagi) w nadziei, iż wpadnie im w ręce

zdeponowany przez Trockiego zbiór materjałów historycznych,

bezpośrednio związanych z ostatnimi przeobrażeniami, zachodzącymi na terenie Z. S. R. R. Niemal jednocześnie depesze przynoszą wiadomość o masowych aresztowaniach cudzoziemców, oddawna zamieszkujących w Moskwie i Leningradzie, o niezwykłych inwigilacjach dokoła zagranicznych poselstw, o coraz bardziej tajemniczej atmosferze wokół zarządzeń centralnych organów partii.

Z nawału wiadomości należałoby wyłuskać jakieś wnioski i zdefiniować to, co się obecnie w Moskwie odbywa — jest to jednak zadanie niezwykle trudne, jeśli się zważy, że różnorodność zachodzących tam wydarzeń nie da się tak łatwo powiązać w logiczny węzeł.

Bezpośrednio po sławetnym procesie 16 i egzekucjach, dokonanych na niedawnych wodzach bolszewizmu, przyszła druga fala aresztowań. W więzieniu znaleźli się

Radek, Sokolników, Rajewski;

aresztowano kilku wybitnych wojskowych, przebywających za granicą, jak attache w Londynie, Putnę, zamknięto Czlenowa, bliskiego współpracownika Litwinowa. Jednocześnie spośród niemieckich, fińskich, austrjackich i polskich komunistów, znajdujących się w Moskwie i od wielu lat współpracujących z rządem sowieckim, wybrano i — jak dotychczas — „zlikwidowano" kilku. Według doniesień prasy francuskiej i angielskiej losowi temu uległ

komunista polski Sosnowski, niemieccy Muezenberg, Eberlein.

Czy aresztowani Niemcy, przedstawiciele przedsiębiorstwa kosmetycznego, pastor luterański, zegarmistrz, buchalterzy i szoferzy mogli mieć coś wspólnego z... Radkiem, Putną, lub innymi wysokimi urzędnikami sowieckiego aparatu. Czy kilku sportowców — piłkarzy i pływaków sowieckich, niedawno przybyłych w zagranicznego tournee również należy zaliczyć

do niebezpiecznych spiskowców

i uczestników planowanego zamachu „faszystowskiego"? Są to pytania, na które nikt nie potrafi odpowiedzieć— najmniej prasa sowiecka, milcząca uparcie od dłuższego czasu. Jedno jest wszakże pewne: przygotowuje się

nowy, wielki proces pokazowy,

a może nawet dwa, z których jeden wymierzony jest przeciw resztkom wewnętrznej, partyjnej opozycji; drugi — nieco podobny do procesu w 1934 r. angielskich „inżynierów - sabotażystów" — przeciw Niemcom.

Pierwszy proces, będący próbą likwidacji głębokich rozdźwięków, jakie wniosła do szeregów partii nieograniczona, niemal samodzierżawna, władza Stalina, sięga do istoty przeobrażeń, którym w ostatnich czasach podlega życie wewnętrzne w Sowietach. Według określenia jednego z obserwatorów życia na Kremlu,

w Sowietach nie ma już obecnie ani komunizmu, ani socjalizmu.

Funkcjonuje potężny aparat, opierający się na armji, na partyjnej administracji i na głównym urzędzie do spraw gospodarczych.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż pomiędzy czerwonymi marszałkami Tuchaczewskim i Woroszyłowym

toczy się od dawna jawna walka o wpływy w armii.

Ostatnie wielkie zmiany na stanowiskach wyższych dowódców, a nawet całkowite przegrupowanie poszczególnych oddziałów, ze ściągnięciem do Moskwy syberyjskich i kazańskich dywizyj, świadczyłyby o tym, iż w armii również zaznaczają się jakieś fermenty. Walka Mołotowa z Kaganowiczem, nagła

dymisja potężnego Jagody,

właściwego komisarza spraw wewnętrznych i szefa policji wszelkiego przeznaczenia — wszystko to jest znane i odpowiednio komentowane. Do pierwszego procesu „Radka — Rajewskiego — Putny" i t. d. przypięta będzie zapewne etykieta nie tyle „faszystowskiego spisku", ale raczej „niebłagonadzieżności" w stosunku do Stalina

i sympatyj dla Woroszyłowa,

tego ślusarza, który rewolucyjnym tradycjom proletarjackiej armii pozostał najbardziej wierny. Będzie to proces „na strach wragam", ale wewnętrznym. Jest ich widocznie bardzo wielu, skoro konstytucja, nadająca prawo powszechnego głosowania, „swobodę prasy" i inne dobrodziejstwa sowieckim obywatelom, dotąd nie jest wprowadzona w życie. Zresztą nikt o tym teraz nawet nie myśli. W nastroju powszechnej niepewności, ciągłego podsycania czujności, rozwiały się te mrzonki — ich miejsce zajęło nowe hasło:

Ojczyzna.

Co prawda nie mało ludzi zginęło pod murkiem za nię, ale to było dawniej.

Dziś słowo „Ojczyzna" w Sowietach nie jest już na indeksie.

Niezwykle ciekawe jest pod tym względem surowe zarządzenie wydane przed kilkoma zaledwie dniami przez „Komitet dla spraw Sztuki i Literatury przy Sownarkomie" — a więc przez bardzo wysoki urząd, podlegający bezpośrednio rozkazom Stalina.

Otóż sztukę pewnego pisarza „operęfarsę", wystawioną w najlepszym z teatrów moskiewskich u Tirowa,

kazano zdjąć z repertuaru.

Dlaczego? Orzeczenie „komitetu", ogłoszone w Nr. Izwiestji z dnia 14 listopada, mówi o tym wyraźnie:

„sztuka przedstawia sprzeczny z historją i obrażający obraz przyjęcia chrztu przez Rosję, co w rzeczywistości stanowiło dodatni etap w rozwoju narodu rosyjskiego, gdyż sprzyjało zbliżeniu słowiańskich narodów z narodami o wyższej kulturze".

Czyż było do pomyślenia coś podobnego jeszcze do niedawna?

Przyjęcie chrztu i zbliżenie do kultury zachodniej — w obronie tych historycznie „dodatnich" momentów staje obecnie sam Sownarkom.

Drugi proces, którego zapowiedzią są aresztowania cudzoziemców, kupców, speców handlowych i t. d. będzie czymś w rodzaju

przedstawienia również i dla zagranicy.

Chociaż dotyczyć będzie głównie Niemców przeznaczone jest bardziej dla Anglii i dla Ameryki. Będzie chodziło o zademonstrowanie tajnych nici, łączących niemieckie Gestapo z emigracyjnymi kołami białogwardzistów, z tymi spiskowcami, którzy jak o tym wiele mówił akt oskarżenia w procesie 16 —

mieli zamiar zamordować Stalina.

W tym procesie główny akcent zostanie położony na patriotyczne uczucia, a pokazanie palcem najgroźniejszego wroga zewnętrznego, na zbrodnicze knowania wrogów Rosji i t. d.

W Moskwie interweniował niemiecki ambasador. Protest został przez Litwinowa odrzucony, co jest również mało praktykowane w zwyczajach dyplomatycznych.

Dokoła poselstw zagranicznych

stoją całkiem jawnie ustawione pikiety policyjne, zatrzymujące każdego, kto opuszcza ich mury. Dotyczy to również angielskiej ambasady, co już wywołało interpelację w Izbie Gmin.

Dokoła Kremla zaczyna gromadzić się coraz więcej tajemnic i plotek. Każdy wypadek jest natychmiast związywany z jakimiś spiskami i zamachami. Tak było naprzykład z katastrofą podczas wielkiej wojskowej rewji, w 19 rocznicę przewrotu, kiedy z jednego z samolotów urwał się motor i runął na tłum w pobliżu Czerwonego Placu.

Zginęło wtedy kilka osób.

Cała Moskwa mówiła o zamachu na trybunę rządową, jak przed tym opowiadała sobie o przyczynach nagłego wysiedlenia operetkowej śpiewaczki Karoliny Jaeger, wiedenki, cieszącej się wielkim powodzeniem w wojskowych sferach, a zwłaszcza u pewnego kawalerzysty o bujnym wąsie i najwyższym tytule wojskowym.

Rok 1936 kończy się w Sowietach

Z KRAJU

ŁÓDŹ BEZ MIĘSA i WĘDLIN.

Wskutek strajku rzeźnickiego oraz porzucenia pracy przez pomocników rzeźnickich w Rzeźni miejskiej, coraz bardziej daje się odczuwać brak mięsa i wędlin. Sytuację ratuje dowóz większej ilości mięsa i wyrobów masarskich z poza Łodzi. Koło Rzeźni, wskutek terroru strajkujących, wystawione zostały posterunki policyjne. Na środę została zwołana konferencja Cechu Rzeźników z delegatami strajkujących w Inspektoracie Pracy.

SPRZENIEWIERZYLI 600 TYS. ZŁ.

W ostatnich dniach zakończono w Krakowie dochodzenie przeciwko kilku urzędnikom jaworznickich komunalnych kopalń węgla, których współwłaścicielem jest gmina m. Krakowa, oskarżonym o popełnienie nadużyć. Okazuje się, że straty poniesione przez kopalnię są znacznie wyższe niż pierwotnie przypuszczano i wynoszą około 600.000 zł. Prokuratura Sądu Okręgowego w Krakowie przystąpiła do sporządzenia aktu oskarżenia przeciwko sprawcom nadużyć.

LOS PRZYWÓDCÓW „MARSZU DO PALESTYNY".

Jak donoszą z Warszawy decyzją sędziego śledcz. zwolniono z aresztu wodza żydowskiego pochodu do Palestyny adw. W. Ryppel. Wypuszczono również na wolną stopę 8 przywódców tej organizacji.

Czyn oskarżonych zakwalifikowano jako zwykłe przekroczenie i staną oni przed Sądem Okręgowym z artykułu 162, przewidującego karę za tworzenie nielegalnej organizacji i urządzenie zbiorowej demonstracji.

NIECODZIENNA PRZYCZYNA STRAJKU.

Niezwykły strajk i na niecodziennnym podłożu wybuchł w 14 małych fabryczkach, mieszczących się w gmachu fabryki Bruchina przy ul. Śródmiejskiej nr. 35 w Łodzi. Właściciele tych fabryczek ze względów oszczędnościowych nie ogrzewali lokalów fabrycznych. Ponieważ dotychczasowe żądania robotników nie odniosły skutku, robotnicy rozpoczęli strajk okupacyjny.

ZNÓW ZAJŚCIA NA POLITECHNICE W WARSZZAWIE.

Do poważniejszych zajść doszło w Politechnice Warszawskiej. Studenci obrzucili zgniłymi jajami prof. Wolffego, następnie w całym gmachu wynikły bójki, w wyniku których dwuch studentów zostało ciężko pobitych. Są to: Kazimierz Hejman, lat 20, zamieszkały przy ul. Pańskiej 10, ranny tępym narzędziem w głowę i Henryk Ochelsztajn, lat 18, zamieszkały przy ul. Pańskiej 19, ranny trzykrotnie w głowę jakimś tępym narzędziem. Obu studentów opatrzono na filii pogotowia przy ul. Hożej.

Do przechodzącego wczoraj przed uniwersytetem adwokata R. podeszła grupa opuszczających uczelnię studentów. Jeden z nich zapytał adwokata: „Czy pan jest żydem", na co zaczepiony odpowiedział: „Na głupie pytania nie odpowiadam". Wówczas studenci rzucili się na adwokata, pobili go dotkliwie i następnie zbiegli. Adwokata R. opatrzyło pogotowie prywatne i przewiozło go do domu.

Pięciodniowy tydzień pracy w górnictwie węglowym?

Katowicka „Gazeta Robotnicza" donosi:

Ostatnio rozeszły się po Górnym Śląsku pogłoski, że Rząd przygotowuje projekt skrócenia czasu pracy w górnictwie, według którego

górnicy mieliby pracować 5 dni w tygodniu z wolną sobotą i niedzielą.

Przez wprowadzenie wolnej soboty byłyby kopalnie zmuszone przyjąć nowych robotników, by w ten sposób wyrównać spadek produkcji. Dalej donoszą, że wobec wykonania zamówień dla zagranicy, odroczonych z powodu groźby strajku generalnego w górnictwie (kopalnie wykonywały dotąd zamówienia terminowe dla kolei, wojska i dla wewnętrznych konsumentów) mają kopalnie zapewnioną pracę aż do wiosny.

Dalej donoszą z kopalń, że ostatnio kopalnie

zlikwidowały prawie zupełnie zapasy na hałdach węglowych,

szczególnie zapasy gatunków przeznaczonych dla przemysłu. Wskutek ożywienia ruchu budowlanego zapotrzebowanie na te gatunki węgla jest coraz większe.

W kołach przemysłowych przewidują, że poprawa w górnictwie odbije się na stanie zatrudnienia dopiero w przyszłym roku, że zatem

rok 1937 wykazałby znaczną poprawę w tej dziedzinie.

Dalej donoszą z tych kół, że wskutek zaniechania inwestycyj w górnictwie w ostatnich latach nastąpiła potrzeba uzupełnienia materiałów górniczych, jak szyn, maszyn i innych materjałów żelaznych. Zapotrzebowanie tych części materjałów musi być pokryte przez zakłady hutnicze, co

ożywi poniekąd także ruch w hutach.

Zaznaczamy, że wiadomości te pochodzą z kół przemysłowców. Ile jest prawdy w twierdzeniu o zaprowadzeniu 5-dniowego czasu pracy w górnictwie, nie wiemy.

Przytaczamy te wiadomości jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Wysoka cena pocałunku

Zasady dobrego wychowania towarzyskiego nie pozwalają, a conajmniej ograniczają wymianę pocałunków w miejscach publicznych. Zasady te obowiązują powszechnie a na rzadkie odchylenia patrzymy z zamkniętemi oczyma. Policja wiecznego miasta Rzymu otrzymała jednakże instrukcje odmienne. Oto spotykając parę całujących się osób policjant rzymski zmuszony jest interwenjować i nałożyć mandat karny na szczęśliwych. Pocałunek nie jest wolny od podatku i kosztuje 11 lirów i 10 centymów. Rachunek nie jest tak niski i prosty jak się wydaje. 10 lirów wynosi taksa karna, lirę przeznacza się na walkę z chorobami oraz 10 centymów wynosi opłata stemplowa.

POSIEDZENIE PAL-u w KATOWICACH.

W dniach 28 i 29 bm. odbędzie się w Katowicach uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Literatury z udziałem wszystkich członków Akademii dla uczczenia setnej rocznicy urodzin poety śląskiego ws. Norberta Bończyka.

Równocześnie odbędzie się w Katowicach poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Muzeum Śląskiego.

Nieubłagany bieg wypadków

Walka dwóch bloków

Stanowisko Portugalii najbliższego sąsiada Hiszpanii, w stosunku do wydarzeń hiszpańskich, jej zachowanie się podczas obrad londyńskiego komitetu nieinterwencji, zakończone całkowitym uznaniem tego stanowiska przez olbrzymią większość członków komitetu, wreszcie ostatnio —

zerwanie stosunków z Madrytem

wszystko to ściągnęło na Lizbonę istną burzę z czerwonego Olimpu.

Mówił o tym podczas manifestacji prezydenta Salazara. Jest on dobrym mówcą Ma trochę wygląd ascety ze swą szczupłą, ściągła, smagłą twarzą i wyrazistymi gestami. Manifestacja odbywała się nocą. Przed prezydentem czerniała olbrzymia masa ludzka, rozświetlona tu i owdzie światłem reflektorów. Może było tych ludzi pięćdziesiąt tysięcy, może sześćdziesiąt. Salazara witano owacyjnie, po każdym niemal jego zdaniu wybuchał grom okrzyków i oklasków.

Salazar, dyktator Portugalii,

człowiek ciekawy, jest tak popularny wśród swego narodu, jak Mussolini u Włochów, a Hitler — w Niemczech. Widać to w Portugalii na każdym kroku.

Nocy owej mówił Salazar swym rodakom rzeczy nie banalne i, trzeba to przyznać, bardzo śmiałe, jeśli zważymy, że wyszły one z ust premiera i to w dodatku w takiej chwili. Tłomaczył obszernie przyczyny zerwania stosunków z Madrytem oraz stanowisko Portugalii wobec prac komitetu nieinterwencji.

Zapytano nazajutrz jednego z polityków portugalskich, czy Portugalia zdaje sobie sprawę z konsekwencji tak krańcowego stanowiska, czy nie widzi, że

wpływy hitleryzmu i faszyzmu włoskiego

rosną w kraju z nieprawdopodobną szybkością...

Odpowiedź była następująca:

„Dziś nie ma czasu na filozowanie ani na teoretyczne rozwazania. Na świecie rozpętała się

walka dwóch bloków

— faszystowskiego i czerwonego. Do walki tej wciągnięci będą, wcześniej czy później, wszyscy, pośrednio lub bezpośrednio. Każdy będzie musiał zdeklarować się po tej lub tamtej stronie. Taki jest nieubłagany bieg wypadków".

Stanowisko Portugalii jest niedwuznaczne

Nieukończone rokowania

O WYJAZD DO BELGII.

Przykrego zawodu doznała grupa, składająca się z około 100 robotników bezrobotnych, która przybyła do Poznania ze wszystkich okolic Wielkopolski — pieszo, rowerami lub koleją, w przekonaniu że będą mogli wyjechać na roboty do Belgii. Ostatnio bowiem rozeszła się wiadomość, że do Belgii może wyjechać z Polski około 4000 robotników do kopalń.

Podłożem tej pogłoski była wiadomość, że konsul R. P. w Brukseli prowadzi rokowania z rządem belgijskim w sprawie sprowadzenia do Belgii polskich robotniwów. Dotychczas jednak rokowania te nie zostały zakończone.

Premie za roboty polne

w Rosji Sowieckiej

Tegoroczne prace jesienne w polu w Rosji Sowieckiej, a zwłaszcza orka, prowadzone są bardzo wolno, tak, że ze wszystkich stron zaczęły napływać do ludowego komisarjatu rolnictwa alarmy o złym ich stanie. Ludowy komisarjat rolnictwa, chcąc za wszelką cenę zwiększyć wydatnie tempo prowadzonych prac we wszystkich rodzajach gospodarstw rolnych, wydał zarządzenie, na mocy którego osoby, które wyróżnią się pilnością, szybkością i większymi rezultatami w robotach jesiennych w roku bieżącym otrzymają specjalne wyróżnienie w postaci premij.

Ponieważ wyróżnianie słowne oraz drukiem, czy też ilustracją, filmem i t. p. nie ma już takiej mocy atrakcyjnej, jak to poprzednio miało miejsce Jako nagrody zostają wyznaczone radioodbiorniki, rowery, maszyny do szycia, aparaty fotograficzne, opłacony pobyt w miejscach kuracyjnych tp. W ten sposób sądzi ludowy komisarjat rolnictwa zapełnić lukę, powstałą czy to przez zaniedbanie, czy też zniechęcenie, wreszcie może wręcz przez sabotaż kołchoźników, sowchoźników i nielicznych już „kułaków", siedzących na swoich gospodarstwach.

Sprawy polskie

Podług nowego prawa karnego, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw nr. 84 z dn. 5 listopada 1936 r. posiadacze niestemplowanych zapalniczek podlegają karze grzywny (art. 99) od 5 do 10 krotnej opłaty monopolowej od tych zapalniczek

Handlujący zaś kamykami do zapalniczek w opakowaniach nie zaopatrzonych w przepisane opaski, podlegają karze grzywny (art. 100) od 20 do 3000 zł.

• • •

Ubiegły miesiąc październik wykazał dalszy wzrost produkcji hut żelaznych Wytwórczość w porównaniu z wrześniem wzrosła w dziale wielkich pieców o 6.4 pr., w stalowniach o 2.2 pr. i w rurkowniach o 46,6 pr., a zmniejszyła się natomiast w walcowniach o 2.4 pr.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutach żelaznych, stale wzrasta. W końcu października rb zatudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 36,315 robotników, czyli o 73 osoby więcej, niż w końcu września rb., a o 2826 osób więcej, niż w końcu października roku ubiegłego.

• • •

W środę, dnia 18 bm., Pan Prezydnet Rzeczypospolitej i Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz, wyjechali do Runowa w Wielkopolsce, gdzie wczoraj odbyło się polowanie. Przy tej okazji należy przypomnieć, iż majątek Runowo jest własnością Skarbu Państwa. W majątku tym przed kilkoma tygodniami bawił już Pan Prezydent R. P., gdzie przybył również na krótki pobyt Naczelny Wódz, Edward Śmigły-Rydz oraz szereg wyższych wojskowych.

* * *

Jak się dowiadujemy, z portu greckiego w Pireusie wyruszył dnia 8 bm. do Gdyni statek motorowy „Wikingland", który wiezie większy ładunek wina greckiego do Polski Jest to pierwszy bezpośredni tansport, który idzie drogą morską, podczas gdy poprzednie transporty win greckich przychodziły do Polski przeważnie drogą lądową.

Oświadczenie gen. Sławoja-Składkowskiego

a kierunek polityki socjalnej rządu

Oświadczenie premiera gen. Sławoj - Składkowskiego, złożone górnikom w sprawie skrócenia czasu pracy wywołało szerokie oddźwięki, które nie ucichły także po odwołaniu zapowiedzianego na 15 listopada strajku w górnictwie. Oświadczenie to bowiem w szeregu sformułowań znacznie wykroczyło poza zakres aktualnego tematu. Pozwalało też na wysnuwanie wniosków daleko idących, jeśli idzie o kierunek polityki socjalnej rządu.

Wiadomą zaś jest rzeczą, że premier gen. Sławoj-Składkowski nie należy do ludzi, lubujących się w pięknie brzmiącym słowie i że nigdy nie ucieka się do maskowania barwą słowa pustki treści. Słowo obecnego szefa rządu znaczy czyn, znaczy zobowiązanie, jego wiarę i wolę.

Dlatego gdy mówi, że „pragnie, by udział elementu robotniczego w dalszej robocie konstruktywnej w Polsce niepodległej był jak najbardziej pozytywny" — to wyraża nie pobożne życzenie. lecz plan działania, by ten udział umożliwić.

Umożliwić go zaś można. Istnieją do tego realne warunki, w chwili, gdy inicjatywa rządu zmierza do rekonstrukcji gospodarczej kraju i podniesienia kulturalnego i materialnego dobrobytu szerokich mas ludności.

Nie jest to przecież tajemnicą, że struktura gospodarcza Polski jest dziedzictwem pracy, tendencji, interesu państw zaborczych, a nie Narodu Polskiego jego wielkości i przyszłości. Przez 18 lat samodzielnego bytu niewiele mogliśmy dokonać dla zmiany tej struktury tak jak tego właśnie interes naszego Narodu, naszego rozwoju, naszej siły wymaga. Zdołaliśmy zaledwie jako tako zaleczyć niektóre rany wojny, usunąć najbardziej rażące przeszkody, o ile doraźnie dawały się zbytnio we znaki.

Struktura gospodarcza musi zapewnić całkowite zaspokojenie potrzeb spożycia. Zarówno wytwórczość, jak i wymianę uznaje się powszechnie za pierwszorzędną funkcję społeczną. Uznanie i urzeczywistnienie tych dwóch zasad otwiera też szeroko bramy dla udziału elementu pracy w robocie konstruktywnej w Polsce niepodległej.

Nikt nie będzie usiłował twierdzić, że rzesze robotnicze o udział ten się nie upominały. Co więcej nikt nie spróbuje dowodzić, by te rzesze konstruktywnego udziału nie brały. Zwłaszcza w dobie walki i budowania państwowości. Wykazały nie tylko zdolności po temu, ale i użyteczność i entuzjazm twórczy. Państwo korzystało z tego entuzjazmu, przyjmowało ofiarny trud, gotowość do wysiłków.

Były to jednak dnie zachwytu, były dnie wielkich trudności i wielkich wymagań. Po nich przyszedł dzień powszedni. Dzień powszedni, w którym już entuzjazm nie rozpalał do poświęceń, a wymagania chwili nie niosły z sobą burz i grozy wstrząsów. Dzień powszedni, w którym rzesza robotnicza wracała do swych zwykłych zajęć i małych kłopotów własnych. Coraz rzadziej urozmaicał im życie ciężki kłopot o Państwo, o historię, coraz rzadszym udziałem ich była świadomość, że stanowią konieczny, ważny i godny uwagi filar Rzeczypospolitej.

Chodzi więc o to, by to, co się dobywa w dnie entuzjazmu, w chwile zachwytu i wielkich potrzeb, przekute zostało i na dzień powszedni. Iżby waga i użyteczność mas robotniczych dla Polski, dla historii była widoczna, uznana i przyjęta za obowiązującą. A zatem, by w ustroju Państwa, w wykreślaniu losów tej dziedziny, z którą najściślej są związane, polityki gospodarczo-społecznej miały swój głos i prawo współdecydowania. W takich samych instytucjach i co najmniej, z takimi samymi prawami jak mają inne warstwy społeczne

Gdy bowiem „zadaniem rządu jest sharmonizowanie interesów przemysłu i świata robotniczego w Polsce" — to wydaje się nieodpartą koniecznością, by proces tego sharmonizowania dokonywać się mógł wewnątrz każdej grupy na gruncie podnoszenia własnych wartości samopoznania i obiektywnej, o ile możności, oceny wszystkich zjawisk, składających się na proces wytwórczości. Musi się ten proces harmonizowania dokonać po obydwu stronach: przemysłu i świata robotniczego. By zaś mógł być naprawdę procesem harmonizowania, musi wyrastać z wzajemnego szacunku i gruntownej znajomości wzajemnych ról. Stać się to może tylko poprzez powołanie do życia takiego samorządu robotniczego, jakim dysponuje świat przemysłu.

Ta ostatnia zapowiedź szefa rządu nawiązuje dobitnie do postanowień konstytucji, z czego nie trudno wyciągnąć wniosek, że rząd gen. Sławoj-Składkowskiego konstytucję tę pragnie zdecydowanie realizować, przeniknąć nią całe życie, oprzeć na niej życie społeczne, dobywać z niej jednakowe nakazy dla wszystkich.

I dlatego oświadczenie premiera Sławoj-Składkowskiego długo nie urzestanie być aktualne.

Sobota „Dniem Społecznym“

Kopalnie pracują dla bezrobotnych

Pomiędzy Przedstawicielami Unii Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego i Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego, a Przedstawicielami Związków robotniczych w sprawie przepracowania przez robotników jednej dniówki darmo na rzecz pomocy dla bezrobotnych zawarto porozumienie, które ujęte zostało w następujące punkty:

1. W dniu 21 listopada 1936 r (sobota), wspólnym dla wszystkich kopalń przepracują jedną dniówkę bezpłatnie.

2. Cała ilość węgla, jaka w tym dniu zostanie wydobyta, po potrąceniu 7 proc. technicznego zużycia węgla na własne potrzeby kopalń i po przeliczeniu wydobytego w tym dniu miału w stosunku 2 tony miału za 1 tonę węgla opałowego, oddana zostanie jako dar przemysłu węglowego i robotników do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

3. W pomienionym powyżej dniu 21 listopada 1936 r. praca na kopalniach ma się odbywać normalnie t. zn. z zachowaniem zwykłej liczby zmian i normalnego rozdziału załogi.

4. W dniu tym mogą wziąć udział w pracy jedynie ci robotnicy, którzy pozostają w stosunku pracy. Robotnicy, pozostający na zwolnieniu turnusowym, w tym dniu pracy podjąć nie mogą.

5. Zarobek za pracę wykonaną podczas tej dniówki nie będzie obliczany ani przeprowadzany przez księgi zarobków.

Jedynie sporządzona zostanie dla celów kontroli imienna lista wszystkich robotników danej kopalni, którzy w tym dniu oddali swą pracę na rzecz bezrobotnych.

6. Gdyby w związku z tą akcją na którejkolwiek z kopalń, która w okresie do końca rb. pracowałaby bez świętówek, zaszła potrzeba odrobienia jednej dniówki w niedzielę lub w dzień świąteczny, to za ten dzień wypłacony będzie normalny zarobek dzienny lub akordowy bez dodatku za pracę w niedzielę lub w dzień świąteczny.

7. Kierownictwo kopalni ustali protokularnie przy współudziale przedstawicieli rad załogowych (na Śląsku) względnie przy współudziale delegatów załóg w Zagłębiu Dąbr. ogólną ilość wydobytego w tym dniu węgla oraz tę ilość węgla, którą przemysł węglowy, zgodnie z punktem 2 niniejszego porozumienia, zobowiązał się oddać do dyspozycji Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

8. Przemysł i związki zawodowe stwierdzają że z wydobytej w tym dniu całej ilości węgla pewna jego cześć przeznaczona być winna w pierwszym rzędzie na zaopatrzenie w węgiel bezrobotnej ludności okręgów węglowych.

9. Przemysł i związki zawodowe stwierdzają, że przez ten dar załatwiona zostaje sprawa wszelkich opłat robotników i przemysłu na rzecz pomocy dla bezrobotnych, uchwalonych ostatnio przez Ogólnopolski Komitet Zimowej Pomocy dla Bezrobotnych.

Katowice, dnia 16 listopada 1936 r.

(—) Stadnikiewicz (—) Stańczyk
(—) Przedpełski (—) Fesser
(—) Bajer (—) Kot
(—) Chmielewski (—) Król.

* *

Dzień jutrzejszy nazwany jest „Dniem Społecznym“. Związki zawodowe przeprowadziły już odpowiednie uchwały na niektórych kopalniach.

Jak nas informują, kopalnie zagłębiowskie będą w dniu jutrzejszym

ustrojone zielenią i flagami.

Słusznie, bo jutrzejszy „Dzień Społeczny“ jest świętem solidarności i miłości bliźniego, który cierpi nędzę.

Do bezrobotnego nauczycielstwa

z powiatu będzińskiego i zawierciańskiego!

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego jest dosyć dużo bezrobotnego młodego nauczycielstwa po maturze seminariów — zawierciańskiego, dąbrowskiego, sosnowieckiego, śląskich i innych.

Dyrekcja Seminarium w Sosnowcu w porozumieniu z Komitetem Organizacyjnym Bezrobotnego Nauczycielstwa zwraca się z prośbą, aby

bez wyjątku wszyscy nauczyciele bezrobotni przybyli na zebranie w niedzielę dnia 29 listopada 1936 r. do gmachu seminarium w Sosnowcu, ul. Wawel nr. 1, na godzinę 10-tą.

Zbiórka bezrobotnego nauczycielstwa o g. 9 na mszy świętej szkolnej w Starym Sielcu, następnie po mszy przemarsz na obrady do Seminarium.

Jako jedyne Seminarium na tym terenie pragniemy się zaopiekować

wszystkimi młodymi koleżankami i kolegami,

rozpocząć akcję dalszego kształcenia się, podziału na roczniki według starszeństwa, by rocznikami starać się o posadę, wreszcie podtrzymać czytelnictwo i życie towarzyskie.

Utworzymy stałe biuro informacyjne, by pokierować bezrobotnym nauczycielstwem.

Każdy z nauczycieli przyniesie ze sobą własnoręcznie napisany życiorys.

Dyrektor Seminarium
(Mazur Władysław)

Z życia Związku Strzeleckiego

Uroczystość w oddziale przy fabryce Deichsla

W grudniu ub. roku powstał w Sosnowcu oddział strzelecki przy fabryce lin i drutu dawn. A. Deichsel, który pod kierownictwem b. starosty J. Puchalskiego w krótkim czasie skupił

liczne szeregi młodzieży męskiej,

żeńskiej, orląt i starsze społeczeństwo. Równocześnie pracownicy powyższej fabryki zorganizowali Koło Przyjaciół pod przewodnictwem naczelnego dyrektora Henryka Wasserberegra i inż. Żurkowskiego.

W pierwszym roku pracy władze oddziału wspólnie z Kołem Przyjaciół dążyły do ugruntowania silnych podstaw oddziału pod względem obsady personalnej, stałych środków materialnych i stworzenia warunków w pracach wyszkoleniowo-wychowawczych. Przy udziale wypróbowanych działaczy społecznych, przeszkolonych sił instruktorskich i pomocy komendanta kompanii J. Krzystowczyka powstał bogaty dorobek w postaci zdrowego elementu młodzieżowego, wyposażonej świetlicy,

wykończonego boiska sportowego, mundurów i sprzętów.

Oddział wytrwał roczny okres próby wymagany do kwalifikacji dla rzeczywistych Oddziałów strzeleckich.

To też w ub. niedzielę odbyło się uroczyste wręczenie proporczyka, przyrzeczenie strzeleckie i zestawienie rocznej działalności zarządu, komendy, koła przyjaciół i członków. Na boisku ustawiły się oddziały strzelców i orląt, wspólnie z sąsiednim oddziałem huty „Staszic“. Kapelan Związku Strzeleckiego ks. kanonik Fr. Raczyński w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych, powiatowych ZS., miejscowych oddziałów strzeleckich i zgromadzonych sympatyków

poświęcił proporczyk strzelecki,

wręczając go miejskiemu komendantowi PW. i WF. kpt. Bulce, który w kolejności przekazał komendantowi powiatu Z. Nowarze, komendantowi kompanii J. Krzysztowczykowi i wreszcie chorążemu orląt.

Po złożeniu przyrzeczenia przez członków, komendant powiatu Z. Nowara obrazowo nakreślił orlętom, strzelcom i strzelczyniom, właściwy kierunek dążenia codziennej pracy strzeleckiej, ku rozbudowie organizacji i państwa.

Defilada oddziałów przed władzami, zakończyła podniosłą uroczystość wręczenia proporczyka i przyrzeczenia strzeleckiego.

Następnie w świetlicy oddziału pod przewodnictwem zastępcy kierownika W. Szenka ustępujący zarząd złożył

sprawozdanie z całorocznych wysiłków

i osiągniętych wyników. Sprawozdania: prezesa J. Puchalskiego, komendanta W. Zacharjasza i komendantki J. Bieleckiej, koła przyjaciół J. Żurkowskiego i komisji rewizyjnej, wykazały cyfrowo stan wyszkoleniowy, majątek i zamierzenia na przyszły okres sprawozdawczy.

Po krótkiej dyskusji nad organizacją wycieczek, zaopatrzeniem Oddziału w narty, zebrani w uznaniu owocnej działalności wybrali jednogłośnie w tym samym składzie zarząd oddziału: J. Puchalski — prezes, J. Kalinowski — wiceprezes, A. Puczyński, S. Kogut, W. Zacharjasz, A. Ziółkowski, komendant W. Lentjew i komendantka J. Bielecka. Z kolei wybrano komisję rewizyjną i delegatów na powiatowy zjazd Z. S.

Zamierzenia oddziału obejmują dalszą rekrutację członków pw. i przeszkolenie ich rozszerzenie działu kulturalno-oświatowego,

zakupienie mundurów i sprzętu,

wykonanie rękawic dla wojska i szereg spraw organizacyjnych, regulujących planową i systematyczną działalność oddziału.

Wieczorem, sekcja imprezwa urządziła urozmaiconą wieczornicę strzelecką, która zgromadziła członków i sympatyków z rodzinami ich.

Z estrady „harcerskiej“

KONCERT W SALI STASZICA.

Goście, zgromadzeni na wieczornicy, urządzonej przez zarząd koła harcerzy z czasów walk o Niepodległość, mieli miłą niespodziankę w postaci występów dwojga śpiewaków ze szkoły muzycznej im. St. Moniuszki, prowadzonej przez p. E. Horbaczewską.

Pani por. Halina Romeyko - Chmielewska (od paru miesięcy przebywająca w Sosnowcu) wykazała doskonałą technikę śpiewacką, szczególniej w górnych rejestrach i dużą kulturę artystyczną, a stąd umiejętność odczucia treści muzycznej od śpiewanych utworów i szczególnie dodatnie wrażenie wywołała dana na „bis“ aria z opery „Sprzedana narzeczona“ Smetany. W panu Pawle Woźniczko poznaliśmy barytona o dużym materiale głosowym, którym umiejętnie umie operować, harmonijnie łączy się w nim głęboki ton z miękką niemal liryczną barwą. Akompaniowała p. Horbaczewska.

Życzyćby tylko należało śpiewaczce o takich warunkach głosowych i scenicznych jak najczęstszego ukazywania się na estradzie p. Woźniczko — również: aby mógł też gdzieś dalej od rodzinnego środowiska mówić, że jest „chłopakiem z Zagłębia“; szkole zaś najlepszych wyników w pracy.

Ktoś z sali.

Do powyższej recenzji jednego z obecnych (zamiejscowych) Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Sosnowcu w imieniu gości i swoim dołącza serdeczne podziękowanie artystom za łaskawe uświetnienie wieczornicy.

Kara za wieprza

UBITEGO POTAJEMNIE.

Wczoraj władze bezpieczeństwa zabrały Tomaszowi Karbowniczkowi, właścicielowi sklepu rzeźniczego w Modrzejowie (Rynek) około 100 kg. mięsa wieprzowego, pochodzącego z potajemnego uboju.

Jak wykazały badania lekarskie mięso było z wągrowatej świni zakupionej na targowicy w Mysłowicach.

Karbowniczaka czeka surowa kara w pierwszym rzędzie za potajemny ubój, a powtóre za zamiar sprzedaży mięsa zakazanego. Mięso węgrowate jest, jak wiadomo, zabójcze dla organizmu.

DRZAZGI.

Człowiek człowiekowi

Zbiórka uliczna w Sosnowcu na pomoc bezrobotnym dała 800 zł. z ogonkiem, a w Olkuszu na ten sam cel i także ze zbiórki ulicznej wpłynęło 1041 zł. Olkusz jest mniej więcej dziesięć razy mniejszy od Sosnowca. Cała więc ta porównawcza historia układa się we wcale ponury obraz stopnia uspołecznienia Sosnowca, nazywanego także stolicą Zagłębia.

Podczas następnej zbiórki kwestarzami będą wszystkie znane osobistości w mieście. Proponowano nawet, by w dzielnicach robotniczych kwestowali sekretarze związków zawodowych.

Wysokość sumy zebranej przez nich mogłaby też być nieznaną dotychczas miarą wpływów danego związku. Spróbować nie zawadzi.

* * *

Mówią, że robotnicy na jednej z kopalń zagłębiowskich odmówili bezpłatnego przepracowania dniówki na pomoc zimową dla bezrobotnych. — Brzmi to zupełnie niewiarygodnie, a jeżeli nawet jest w tym część prawdy, to nie można wątpić, że w decydującej chwili wszystko zmieni się na lepsze i zgodnie z hasłem solidarności robotniczej.

Poprostu trudno sobie wyobrazić, żeby mogło być inaczej.

Wszakże na innych kopalniach, gdzie robotnicy już przepracowali bezpłatną dniówkę, okazało się, że podczas niej wykopali oni o wiele więcej węgla niż wtedy, kiedy im za to płacą.

Mówili starożytni, że człowiek człowiekowi wilkiem jest. - Wierzymy, że dzień jutrzejszy „Dzień społeczny“ przekona nas, że człowiek człowiekowi może też być prawdziwym bratem.

Dziś przy głośniku

KONCERT HISTORYCZNY

Jednym z zadań Polskiego Radia, godnym największego uznania jest wydobycie na światło dzienne muzyki dawnych polskich kompozytorów. Tendencje te reprezentują m. in. koncerty historyczne. 13 audycję z tego cyklu nadaje dziś o godz. 21.40 Rozgłośnia Krakowska. W programie zwraca na siebie uwagę utwór szczególnie ciekawy, kompozytora Polskiego ks. Antoniego Radziwiłła. Jest to muzyka do „Fausta“ Goethego, pierwsza próba skomponowania muzyki do poematu goethowskiego, wykorzystanego później w dziedzinie symfonicznej czy operowej. Wykonawcami koncertu będą: tenor Zbysław Woźniak, sopranistka — M. Bieńkowska, bas — Mazanek, chóry mieszane i zespół orkiestrowy pod dyr. Mieczysława Drobnera. Koncert poprzedzi prelekcja Z. Jachimeckiego.

W STAREJ SERWANTCE.

Stara serwantka z porcelanowymi figurkami markiz, pasterek i pudrowanych kawalerów w perukach pamięta dawne, dobre czasy. Lata płyną — z pokoju w którym stoi serwantka znikają złocone „przpychy“, lecz figurki z serwskiej porcelany marzą jeszcze ukryte gdzieś na półkach serwantki. Przychodzi jednak czasem chwila, kiedy wędrują do handlarzy, by uratować swych dawnych właścicieli od głodu i chłodu. Oto kanwa, na której osnute zostały miagwki muzyczne dziś godz. 20.15 — trzecia z rzędu audycja w cyklu eksperymentalnej muzyki nowoczesnej. Audycję opracowała Celina Nahlik. Ilustracja myzyczna Zofii Szafranowej.

METODA PANA PREZESA.

Od wzniosłości do śmieszności — tylko krok. Oto źródło komizmu kapitalnego skeczu Tadeusza Markowskiego i K. Plucińskiego, który nada Rozgłośnia Poznańska dziś o godz. 22.30. Skecz nosi tytuł „Metoda Pana Prezesa“. Rzecz dzieje się w Beocji, a tematem skeczu są humorystyczne niespodzianki, jakie trafiają się czasem przy niewłaściwym zrozumieniu rozkazu, przechodzącego z ust do ust.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

Przedstawiciele 38 organizacyj kupieckich

wzięli udział w zjeździe sosnowieckim

Jak już wczoraj donieśliśmy, w ub. środę odbył się zjazd przedstawicieli kupiectwa województwa kieleckiego, zainicjowany i zorganizowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu.

W Zjeździe tym wzięli czynny udział

przedstawiciele 38-miu organizacyj kupieckich

w ogólnej ilości 65 osób, oraz zaproszeni przedstawiciele władz skarbowych i samorządu terytorialnego oraz przedstawiciele centralnych organizacyj kupieckich.

Otwierając Zjazd, wiceprezes Izby E. Gruszczyński powitał przedstawicieli władz i gości, a następnie, omawiając cel Zjazdu — wskazał na potrzebę nawiązania bliższego kontaktu przez poszczególne organizacje kupieckie z Izbą Przemysłowo Handlową, i podniesienia tym samym znaczenia tych organizacyj.

Z kolei złożyli Zjazdowi życzenia p. Garliński — imieniem Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, inż. Sztolcman — imieniem Centrali Związku Kupców w Warszawie oraz p. Gutensztajn — imieniem Centrali Detalicznych i Drobnych Kupców w Warszawie, po czym wiceprezes Gruszczyński wygłosił referat o celach i zadaniach organizacyj kupieckich.

Po nim radca prawny Izby Braun, wychodząc z założenia, że kwestia potrzeby istnienia organizacyj kupieckich i ożywienia ich działalności nie podlega dyskusji, wskazał szereg praktycznych zaleceń co do metod prac organizacyjnych w zrzeszeniach kupieckich.

Omówiwszy metody porwadzenia zebrań kupieckich, referent zalecił odbywanie w zrzeszeniach — oprócz dorocznych zebrań plenarnych — również stałych miesięcznych zebrań ogólnych członków, na których omawiane byłyby: 1) sprawy ogólnego znaczenia dla handlu, 2) ustalanie opinii i odpowiedzi na bieżące zapytania, otrzymywane przez zrzeszenie z Izby Przemysłowo - Handlowej i centralnych organizacyj kupieckich, 3) omawianie bieżących zagadnień w dziedzinie podatkowej itp., 4) omawianie spraw lokalnych, interesujących kupiectwo (zagadnienia komunalne różnych akcji społecznych itd.,) przy czym referent podkreślił konieczność zaznaczania

aktywnego udziału kupiectwa w życiu ogólno-społecznym

danego ośrodka przez branie przez kupiectwo czynnego udziału we wszystkich ważniejszych poczynaniach miejscowego społeczeństwa i przez interesowanie się sprawami danego ośrodka.

Przedstawiciel Centralnego Związku Kupców w Warszawie, inż. Sztolcman, w swym referacie podkreślił znaczenie życia organizacyjnego, wskazując, iż zagadnienie zrzeszeń kupieckich nie może być już traktowane jako wąska platforma udzielania porad w zakresie podatkowym i obrony indywidualnych interesów członków, lecz, że

zrzeszenia mają głębsze zadania wszechstronnego podniesienia zawodu kupieckiego,

nauczenia dostosowania go do wymagań konsumenta i uczynienia z kupiectwa czynnika naprawdę równorzędnego z innymi czynnikami państwowo-twórczymi.

W obszernej dyskusji nad referatami zabierali głos: pp. Fiszman, Zawadzki, Garliński, Rubinlicht, Wilkoszewski, Strojny, Sztolcman, Kac, Dyliński, Federman, Strojny, Sztejmer, Górski, Urbański i in. rozważając szereg zagadnień, poruszonych w referatach oraz bolączki kupiectwa w różnych dziedzinach jego życia.

W końcu zabrał gos dyrektor Izby Przem. Handl. mgr. K. Gadomski, który — po zreasumowaniu wyników dyskusji — dał wyraz przekonaniu, że Zjazd osiągnął swój cel, zacieśniając **kontakt między organizacjami kupieckimi i Izbą Przemysłowo-Handlową.**

Wyjaśniając następnie, że Izba w stosunku do zrzeszeń nie jest instytucją nadrzędną lecz tylko ich emanacją, mówca apelował, by instytucje te ze swej strony zechciały ułatwić podtrzymywanie tego kontaktu.

Między szewcami

KRWAWA BÓJKA.

W Czeladzi doszło do krwawej bójki, którą wywołał Antoni Warmuz z zawodu szewc. Warmuz w stanie pijanym usiłował wybić szyby w oknie szewca Komuniewskiego, zam. przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. Na tym tle powstała awantura, w czasie której Warmuz został pobity do krwi własną laską.

Warmuza przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Węgiel i 2.000 zł.

ofiarowała kop. „Dorota"

Robotnicy kop. „Dorota" uchwalili na zebraniu załogi w dniu 19 bm.

przepracować jedną dniówkę

bezpłatnie na rzecz komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Zarząd kopalni wydobyty podczas tej dniówki węgiel ofiarował do dyspozycji komitetu oraz niezależnie od tej ofiary

zadeklarował na ten cel gotówką 2000 złotych.

Również wszyscy urzędnicy firmy postanowili

opodatkować się dobrowolnie

według stawek ustalonych przez ogólno-polski komitet w Warszawie.

Mleko, masło, ser, jaja

Cennik artykułów nabiałowych

Sekcja nabiałowa komisji do walki z drożyzną w Sosnowcu ustaliła następujące ceny nabiału:

Masło: wyborowe I gat. za kg. 3.40, stołowe II gat. 3.20, kuchenne III gat 2.20.

Jaja: świeże do picia o wadze 55 gram. za kg. 2 zł. szt. 11 gr., magazynowane o wadze 50 gm. za kg. 1.80 za szt. 9 gr. brudne za kg. 1.60 za szt. 8 gr., małe poniżej 50 gram. za kg. 1.55 zł za szt. 7 gr wapienne 1.00 z. za szt. 5 gr.

Mleko: pełne w butelkach za 1 litr 28 gr. na miarę 26 gr., chude 8 gr.

Sery: twarogowy, (odtłuszczony za 1 kg. 60 gr., z mleka pełnego za 1 kg. 80gr., litewski za 1 kg. 2.20 zł. holenderski za 1 kg. 2.20 zł. trapistów za 1 kg. 2 zł.

Miód: prawdziwy - jasny za kg 3 zł., prawdziwy ciemny za kg. 2 zł. 80 gr.

Jednocześnie Komisja podaje do wiadomości, iż począwszy od następnego tygodnia kontrolować będzie, czy ceny powyższe są przestrzegane oraz stan sanitarny punktów sprzedaży.

Wiadomości bieżące

Czwartek 19 Listopad	Dziś: † Feliksa, Walezjusza Jutro: Ofiarowanie N.M.P. Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca 3.32

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w piątek, dnia 20 bm. o godz. 20.30 po raz ostatni przedstawienie wieczorowe Dana będzie świetna komedia M. Hemara pt. „Firma", która cieszy się niebywałym powodzeniem i tylko dzięki temu, iż znakomity nasz gość p. Jan Bonecki, bawić będzie do 1 grudnia, a grać ma również w nowej sztuce pt. „Ludzie na krze" — „Firma" musi ustąpić jej miejsca. Obok p. Boneckiego świetne postacie tworzą pp. Arciszewska, Gołaszewska, Cornobis i inn.

W sobotę premiera ostatniej nowości, nie granej jeszcze w Warszawie, sensacyjnej sztuki W. Wernera pt. „Ludzie na krze", w której autor w niezwykle ciekawy sposób porusza wszystkie zagadnienia życia współczesnego. Reżyseruje sztukę p. Bonecki. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

— **ZEBRANIE ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW** Armii Polskiej, oddział w Czeladzi odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Reymonta 81.

Bielizna, zegarek

KRADZIEŻE W BĘDZINIE.

Ze strychu Ruchli Kwaszewskiej przy ul. Sączewskiego 19 w Będzinie skradziono bieliznę wartości 40 zł.

Franciszek Grabowski, zam. przy ul. Strzeleckiej 79 zameldował w komisariacie p. p. w Będzinie, że syn jego 12-letni Arkadiusz skradł mu zegarek i ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Władysław Piekarczyk z Będzina (ul. Górnicza) przywłaszczył sobie obligację Pożyczki Narodowej, wartości 50 zł. na szkodę swgo brata Czesława.

Nagły zgon

65-LETNIEJ KOBIETY.

Wczoraj zmarła nagle w mieszkaniu Leslau przy ul. Modrzejowskiej 6 w Będzinie 65 letnia Marianna Lebiodowa. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca

— **„WIECZÓR REZERWISTY".** W nadchodzącą sobotę o godz. 20 w Wojkowicach Komornych w sali nowej szkoły powszechnej odbędzie się „Wieczór Rezerwisty" na który złożą się: ślubowanie, wręczenie nagród indywidualnych oraz pucharu i dyplomów zwycięskim drużynom w strzelaniu. Na zakończenie tańce przy dźwiękach orkiestry jazzbandowej.

„W Dni kolonialne"

ODCZYTY W ZAGŁĘBIU.

Zarząd Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej na obwód Sosnowiec z okazji „Dni kolonialnych" na terenie całego Zagłębia w dniach 21, 22 i 23 bm. organizuje szereg odczytów na tematy kolonialne.

Odczyty te wygłoszone będą w ośrodkach przemysłowych i handlowych, a ponadto dla ogółu mieszkańców m. Sosnowca wygłoszony będzie odczyt przez p. radcę Michała Pankiewicza z Warszawy pt. „Polskie dążenia kolonialne" w dniach 21 bm. o godz. 18-ej w sali reprezentacyjnej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Zagadnienia te dla polskich interesów istotne, jak niemniej osoba prelegenta niewątpliwie staną się okazją dla licznego przybycia mieszkańców na ten odczyt. Wstęp na odczyt wolny.

— **PODZIĘKOWANIE.** Kierownictwo 7 kl. szkoły powsz. nr. 1 w Dąbrowie składa tą drogą serdeczne podziękowanie Samorządowi kl. 4-ej gimnazjum Żeńskiego im. E. Zawidzkiej za ofiarowanie 4-ch nowych par bucików dla najbiedniejszej dziatwy.

— **ZARZĄD OKRĘGOWY ŚLĄSKI I RADA OKRĘGOWA ZWIĄZKU REZERWISTÓW** wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne Związku Rezerwisów i Rodziny Rezerwistów do jak najżywszego udziału w akcji zbiórkowej „pomocy zimowej dla bezrobotnych". Zarządy tych ogniw ze chcą wydelegować stałych delegatów do lokalnych komitetów, utrzymywać z nimi bezpośrednią łączność i brać w ich akcji jak najszerszy udział, oddając do dyspozycji cały aparat organizacyjny i zastępy członków.

— **SPROSTOWANIE.** Rodzina Rezerwistów Koło Sosnowiec - Środula niniejszym prostuje wiadomość o akademii 11 listopadowej, że nie była ona urządzona tylko przez R. R., lecz wspólnie z I-szą Żeńską Druż. Harcerską przy szkole nr. 10 w Sosnowcu na Środuli pod kier. p. K. Skorusówny.

Jednocześnie Rodzina Rezerwistów składa podziękowanie kier. szkoły p. R. Zawadzkiemu za udzielenie sali na powyższą akademię.

— **KRADZIEŻ ŻYTA.** Nocy wczorajszej niewykryty złodziej oderwał deskę w stodole Nowaka przy ul. Będzińskiej w Czeladzi, skąd skradł 3 metry żyta niewianego.

— **WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU REZERWISTÓW W CZELADZI** odbędzie się w lokalu szkoły przy ul. Będzińskiej, na którym złożone będzie sprawozdanie z działalności zarządu oraz wybór nowych władz związku.

— **CZYJE RZECZY?** W Wydziale Śledczym w Sosnowcu są do odebrania znalezione przedmioty. teczka skórzana oraz pewna kwota pieniężna, znaleziona przed paru miesiącami w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu.

Rada miejska

W CZELADZI.

Dnia 24 bm. o godz. 19.30 w sali sądu grodzkiego odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

Porządek obrad przewiduje odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, odczytanie komunikatu o uchwałach zarządu miasta, uchwalenie w drugim terminie zaciągnięcia pożyczki w sumie 10 tys. zł. na plany zabudowania i pomiary miasta. Ponadto rada miejska zajmie odpowiednie stanowisko w sprawie projektowanego przeniesienia wydziału hutniczego przy szkole Górniczej z Dąbrowy do Katowic.

W porządku obrad nie jest uwidoczniony wybór trzeciego ławnika miasta na miejsce p. H. Wojańczyka, ponieważ władze nadzorcze nie przysłały jeszcze zarządowi miasta w tej sprawie żadnych zarządzeń.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Strzelanina na moście

Na szczęście bez rezultatu

Onegdaj wieczorem wynikła niebezpieczna awantura na moście między Szopienicami a Sosnowcem. Awantura omal nie zakończyła się tragicznie. Przez most usiłował przejechać autem urzędnik, zatrudniony przy regulacji Brynicy Maksymilian Lubas, zam. przy ul. Kaczej 6 w Mysłowicach. Ponieważ most nie jest jeszcze oddany do użytku publicznego, stróż Teofil Zygmunt nie pozwolił przejechać na drugą stronę szosy.

Rozgniewany Labus wyciągnął z kieszeni rewolwer i usiłował nim postraszyć stróża.

W tym czasie na moście zjawił się Jan Wróblewski, dozorca robót przy regulacji Brynicy, który szedł z pomocą Zygmuntowi. Stróż. nie wiedząc o tem wziął Wróblewskiego za drugiego przeciwnika i wystrzelił kilka razy z rewolweru, nie trafiając na szczęście nikogo.

Strzelaniną na moście pod Sosnowcem zajęła się policja.

Z ZAWIERCIA.

Z komitetu opieki

NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ.

Pod przewodnictwem dyr. H. Jakliczowej odbyły się pierwsze organizacyjne posiedzenia sekcyj miejskiego komitetu opieki nad dziećmi i młodzieżą. Przedewszystkim dokonano wyboru prezydiów sekcyj.

Przewodniczącym sekcji higieniczno - sanitarnej wybrany został dr. K. Pasierbiński, zastępcą dr. Szmelster, sekretarzem p. M. Pawłowska.

W sekcji opieki nad młodzieżą: przewodniczącym p. Szwarcówna, zastępcą p. Jan Kania, sekretarzem p. Brzozowska.— W sekcji dożywiania dzieci: przewodniczącym kier. szkoły pow. nr. 1 J. Miśniak zastępcą p. Mauzagenowa, sekretarzem p. P. Kotela. Przewodniczącym sekcji propagandowej wybrany został ks. prałat Zientara, zastępcą dyr. L. Kasprzycki.

(z) **WALNE ZEBRANIE REZERWISTÓW.** W niedzielę 29 bm. o godz. 10-ej rano w świetlicy własnej przy ul. Sienkiewicza odbędzie się walne doroczne zebranie Związku Rezerwistów, koło Zawiercie. Zarząd związku prosi członków o liczne, punktualne i obowiązkowe przybycie. Rozpatrywane będą b. ważne sprawy organizacyjne.

Powiesił się na smyczy

Samobójstwo stróża w Sosnowcu

Onegdaj w godzinach po południowych przy ul. Wawel 12 w Sosnowcu w szopie cegielni p. Wieczorka popełnił samobójstwo stróż Wojciech Fudała, zam. przy ul. Robotniczej 15 w Sosnowcu.

Zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy.

Policja zajmuje się wyświetleniem zagadki śmierci.

Nożem w brzuch

Krwawa bójka o komorne w Sosnowcu

Onegdaj ulica Sielecka w Sosnowcu zaalarmowana została głośną awanturą, która wynikła między rodziną Zgajewskich (Sielecka 6) a Antonim Szlezyngierem.

Szlezyngier z zawodu piekarz, wydzierżawiwszy piekarnię u swej siostry Julji Zgajewskiej miał częste

nieporozumienia rodzinne na tle komornego.

Onegdaj podczas kłótni za matką swą ujęli się synowie Tadeusz i Władysław Zgajewscy. W pewnym momencie 24-letni Tadeusz Zgajewski

rzucił się na swego wuja Szlezyngiera i przebił mu nożem brzuch.

Szlezyngier, podtrzymując sobie jelita rękami dobiegł do ambulatorjum na Renardzie, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, po czym w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

O regulację i oczyszczenie „Leśniówki" w Żarkach

Przez sam środek Żarek przepływa rzeka „Leśniówka", która w czasie ulewnych deszczów i burz wylewa i zatapia pobliskie ulice. Rzeka ta nie była jeszcze nigdy oczyszczana, koryto jej jest mocno zamulone, a co najgorsze jest ona rozsadnikiem różnych chorób, gdyż okazuje się, że miejscowe garbarnie do rzeki tej wypuszczają wszystkie nieczystości.

Sprawą tą winny się zająć władze administracyjne, gdyż stwierdzić należy, że ani jeden z garbarzy żareckich nie posiada uprawnienia wodnego, ani też jeden z nich w swych fabrykach nie posiada filtrów, któreby oczyszczały wodę wypuszczaną z garbarni do „Leśniówki".

Każdy, kto ma pracę i zarabia, powinien pomóc bezrobotnym. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 20 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 810 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.18. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Płyty. 17.00 Na zagrodzie polskiego kolonisty. 17.15 Koncert ork. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.16 Programy lokalne 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 Z rzeczy drobnych i zabawnych. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert ork. symfonicznej. 20.15 Migawki muzyczne. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka lekka. 21.40 Koncert historyczny muzyki polskiej. 22.00 Metoda pana prezesa. 22.45 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek, 20 listopada.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.00 Płyty. 12.40 Kobieta natchnieniem malarza. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 18.20 Jak spędzić święto? 81.25 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Wiadomości radiotechniczne. 22.45 Muzyka taneczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 21 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Koncert ork. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.56 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków zagranica. 19.30. Audycja muzyczna. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert ork. symfonicznej. 22.00 Kukułka Wileńska. 22.30 Programy lokalne.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

35.

— Hm. — Huber zaczął starannie ścierać kurz z krzesła, na którym Michał dotychczas trzymał nogi. Usiadł i znowu „dyplomatycznie" chrząknął. — Hm, hm...

— Więc ja sam powiem, skoro pan jest taki ostrożny... Testament podrobił bez wątpienia Ludwik Bolton! I dokonał tego „dzieła" onegdaj wieczorem. Kiedy zapukałem do jego pokoju po północy, jeszcze nie spał. Pisał coś przy biurku, na którym zauważyłem mokre pióro i świeże odciski atramentu na bibule. No, i na jego palcach!.. A na poręczy zmiętego łóżka wisiała branzoletka Lidii, która w tę noc wymknęła się ze swego pokoju.

Inspektor Huber słuchał tego z wielką uwagą, chociaż jego dobroduszna twarz pozostała jak zawsze, dobrotliwie uśmiechnięta.

— Czy sądzi pan, młodzieńcze — rzekł wreszcie — że taki sknera, jak Ludwik Bolton zapłaciłby milion złotych za... za damską wizytę?

— Za wizytę i związane z nią przyjemności oczywiście nie, lecz czy chciał, czy nie chciał, musiał zapłacić każdą cenę za milczenie! Tylko w ten sposób mogę sobie wytłumaczyć genezę tak olbrzymiego legatu na korzyść Lidii Torelli.

— Ha, może to i prawda, że pani Lidia zna tajemnicę śmierci Jana Boltona. Może pan ma rację...

— Niech-no mi pan inspektor nie wkłada w usta tego, czego nie powiedziałem — odparł Michał ubawiony naiwną chytrością Hubera. — Ja nie twierdzę, że Ludwik zabił swojego stryja. Wystarczy mi narazie, że on podrobił testament, że Lidia o tym wie, że za to on musiał jej zapłacić milion złotych. Co do tego, nie mam najmniejszych wątpliwości... Natomiast sprawa tragicznej śmierci Jana Boltona należy jeszcze do rzędu nie wyjaśnionych zagadek tego pałacu.

— Zagadek?! — Inspektor, nie wypadając ani na chwilę z roli prowincjonalnego najwniaczka, zrobił przerażoną minę.— Pan użył liczby mnogiej! Zatem pan sądzi, że tu popełniono więcej zbrodni?!

Michał Bolton nie odpowiedział nic. Jak gdyby nie słyszał pytania, zapatrzył się wdal i milczał przez długą chwilę. Nagle drgnął. Powstał, zadarł nos w górę i zaczął wciągać w siebie powietrze krótkimi haustami. Powtarzając wciąż tę czynność, zaczął krążyć po balkonie. Węszył! Inspektor policji, obserwujący go ze swoim perfidnie dobrotliwym uśmieszkiem, był serio zaintrygowany tą dziwną procedurą.

— Zachowuje się pan tak... proszę mi wybaczyć porównanie... jak młody pies myśliwski — zauważył wesoło.

— Słusznie... A pan nic nie czuje?

— Owszem... swoje cygarko.

— Naturalnie. Wy, palacze macie węch zatruty nikotyną, ale ja nie palę nigdy. I dlatego ja... o, znowu! Skąd tu wieje?

Wyjął z kieszeni chusteczkę, rozwinął ją i podniósł wysoko nad głowę, chcąc zbadać kierunek wietrzyku. Lecz chusteczka ani nie drgnęła.

— Dziś niema wiatru ani na lekarstwo, a pan chce...

— Niechże mi pan nie przeszkadza! — ofuknął go Michał.

Jeszcze przez dobre dwie minuty wyczyniał „różne dziwactwa" na balkonie, aż w końcu powrócił na swój fotel, zawiedziony.

— Nie udało się — przyznał — ale nie tracę nadziei, że wreszcie znajdę miejsce, z którego wydobywa się ten złowrogi odór... Nie, nie, proszę mnie o nic nie pytać narazie — dodał szybko, widząc, że Huber już otwiera usta — może się omyliłem, a nie chciałbym się narażać na wasze kpiny. Mówmy o czymś innym... — przysunął się z fotelem do swojego towarzysza i zaczął mówić szeptem. — Powiedziałem panu przed chwilą, że zgon Jana Boltona zaliczam do rzędu niewyjaśnionych zagadek tego gmachu. Użyłem liczby mnogiej, jak pan to sam zauważył. I tak jest, drogi inspektorze. Nie jedna, ale kilka ponurych tajemnic zagnieździło się tutaj, a dzisiejsza noc może być obfita w dramatyczne zdarzenia! Dlatego też cieszę się bardzo, że pan nie odjechał po obiedzie wraz z panem Peschelem, czy jak tam się wabi ów młody zastępca notariusza...

— Zamierzałem wyjechać stąd pod wieczór, ale skoro pan uważa, że powinienem tutaj pozostać dzisiejszej nocy, to chyba zostanę.

— Tylko niech pan znowu nie zaśnie swoim kamiennym snem.

— Ja mam sen bardzo czujny, młodzieńcze

— O, bardzo! — parsknął Michał. — Odemknąłem drzwi balkonowe, które, nawiasem mówiąc, skrzypią niemiłosiernie, a pan nic. Wyniosłem tu sobie fotel i krzesło, pan znowu nic nie słyszał. Żałuję, żem i pana nie wyniósł!

Niebieskie „dziecięcionaiwne" oczy inspektora wpiły się w Michała spojrzeniem przeszywającym na wylot.

— Jakto, pan był w moim pokoju, gdy spałem?!

— Oczywiście!

Huber zmełł w zębach przekleństwo; w jego wzroku odmalowała się nagle obudzona podejrzliwość i gniew.

— A jaki był właściwie cel pańskiej nieoczekiwanej wizyty?

d. c. n



[illegible]0.

— Tu powinien mieszkać nadzorca — rzekł Arnold. — Doskonałe miejsce do nocnego pilnowania. Powiedz mi, czy ufasz temu Foresierowi?

— Pod jakim względem?

— No, czy powierzyłbyś mu jakąś ważniejszą misję do spełnienia?

— Nigdy w życiu! Uważam go bardzo nisko pod względem inteligencji.

— Jak dawno służy on u ciebie?

— Od pięciu lat... Takim, jak jest, wystarcza on dla mnie.

— A gdzie znajduje się klucz furtki, wychodzącej na drogę do Emerainville?

— Jeden z tych kluczów jest u Forestiera.

— Są więc dwa klucze?

— Tak... drugi wisi u nas w przedpokoju na ścianie. Aniela bierze go niekiedy, wychodząc na wieś na przechadzkę ze swą kuzynką lub pokojówką. Ale dlaczego pytasz mnie o to?

— Przyczynę wyjaśnię ci później. Nie ufam twej siostrzenicy, a stąd ostrożnym mi być należy. Czy siostra Maria jest w dobrych stosunkach z tymi Forestierami?

— Ona ze wszystkimi żyje w najlepszych stosunkach, wątpię jednak żeby im powierzyć zechciała coś z tego, co zamierza uczynić. Jest to kobieta zamknięta w sobie.

— A jednak obrała sobie proboszcza za powiernika?

— To co innego.

— Mój drogi wspólniku — począł Desvignes — uważam, iż tu jest koniecznością inny nadzór ustanowić. Zamiary siostry Marii, wyznam ci szczerze, mocno mnie niepokoją. Z jej strony wszystkiego się nam obawiać należy.

— Ustanowić inny nadzór... łatwo to powiedzieć — rzekł Verriere.

I łatwo wykonać! — dodał z naciskiem Desvignes.

Lecz w jaki sposób? Nikt tu nie zasługuje, aby go ze służby usunąć.

— Leśniczy, którego głównym obowiązkiem byłoby strzec zwierzyny od złodziei, mógłby zarówno śledzić postępowanie twej siostrzenicy.

— Powierzać obcemu rolę szpiega we własnym domostwie, byłaby to według mnie, najwyższa nieroztropność.

— Tak, rzeczywiście, gdyby to powierzone było nieznajomemu.

— Masz więc pod ręką człowieka, któremu zaufać byłoby można.

— Mam. Rozgłoś, iż chcesz przyjąć leśniczego od nadzoru zwierzyny w parku, ponieważ Forestier wszystkiemu wystarczyć nie jest w stanie. Daj rozkaz, aby wyporządzono pawilon, a w chwili oznaczonej nowy sługa przybędzie dla objęcia swego obowiązku.

—Dobrze... uczynię, jak zechcesz.

— Liczę na to. A teraz jeszcze jedno zapytanie. Od chwili, jakeśmy się obaj poznali, powiedz mi, czy nie przyjmowałeś u siebie nikogo z dawnych swoich przyjaciół, z którymi żyłeś niegdyś w bliższych stosunkach zażyłości? Nie brałbym ci tego za złe bynajmniej, gdybyś się od nich usunął zupełnie. Opinia ogółu uważała cię jako człowieka bliskiego upadku, bankructwa. Usunięto się od ciebie, ozięble cię przyjmowano, nieprawdaż?

— Tak... w rzeczy samej — szepnął Verriere.

— Dziś nasza spółka przyniosła świetne owoce. Twe położenie wyjaśniło się, stało się czyste, godne zazdrości. Znajomi nie usuwają się już od ciebie, ale przeciwnie, starają się o twoją przyjaźń?

— Prawda! rzekł bankier z zadowoleniem.

— Otóż potrzeba ci powrócić do twoich dawnych stosunków, znajomości. Wydaj u siebie świetny, wspaniały bal.

— Uczynię to za powrotem do Paryża w październiku.

— Nie! Na to nie będziesz czekał ani powrotu do Paryża, ani października. Urządzisz tutaj zabawę, na którą zaprosisz swoich kolegów, klientów, przyjaciół, znajomych. Miej wiele gości. Wystawność przyjęcia niech będzie wspaniała i podczas tej to uroczystości ogłoś swym bliskim o małżeństwie córki z twoim wspólnikiem.

— Chcesz tego?

— Żądam nieodwołalnie.

— A kiedy trzeba urządzić tę zabawę?

— Po ukończeniu potrzebnych do niej przygotowań.

— Ha! niech i tak będzie.

— A teraz, skorośmy się już zgodzili na tym punkcie, wróćmy do panny Anieli, siostry Marii i proboszcza. Pragnę z tym księdzem porozmawiać. Lecz jeszcze jedno zapytanie.

— Cóż takiego?

— Odbierasz tu regularnie dzienniki?

— Tak, przynoszą mi je co wieczór.

— Ukrywaj starannie te, któreby mogły zawierać jakąś wiadomość o Emilu Vandame. Pojmujesz, dlaczego?

— Dobrze.

— Z wyjątkiem tych, w którychby donoszono o jego śmierci — dodaj Desvignes ze straszliwym uśmiechem. — A teraz wracajmy.

Obydwaj, wyszedłszy z parku, szli ścieżką, prowadzącą wprost do zamku.

Proboszcz wraz z dwiema kuzynkami znajdował się jeszcze w salonie, skoro tam weszli przybyli.

— Pojmuję teraz — rzekł Arnold do córki bankiera — pojmuję przywiązanie pani do tej miejscowości. Jest to prześliczny wiejski zakątek! Widziałem w mym życiu wiele pięknych parków, lecz podobnie uroczego, jak ten, nie napotkałem. Ja sam z rozkoszą przepędzałbym tu dni całe. Czuję, iż tu owionęłaby mnie atmosfera pokoju, dająca mi zapomnieć o piekle Paryża i owej nieustającej burzy interesów.

XVI.

Aniela, wysłuchawszy obojętnie napuszonych zdań Arnolda, odpowiedziała:

— Uwielbiam Malnoue, lecz nie dlatego, że to jest miejscowość zachwycająca, jak pan powiedział przed chwilą, ale ponieważ tu przyszłam na świat, tu otrzymałam pierwszy pocałunek mej matki i tu przechowują się niezatarte dla mojej duszy wspomnienia. W tym domu żyję nimi, jak żyję jednocześnie mojmi nadziejami. Teraźniejszość jest niczym dla mnie, przeszłość i przyszłość są wszystkim.

Każdy z powyższych wyrazów, wygłoszony ze znaczącą intonacją głosu dziewczęcia, do wściekłości przywodził Arnolda.

W spojrzeniu, w słowach, w dźwięku mowy panny Verriere, czuł potwierdzenie miłości dla porucznika Vandame.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Na pomoc zimową

W MIEŚCIE I NA WSI.

Na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego urzędnicy fabryki gumy w Wolbromiu zadeklarowali sumę zł. 1.235.30. Należy zaznaczyć, że ofiarność niektórych urzędników fabryki wolbromskiej przewyższa normy ustalone przez powiatowy komitet.

* * *

Onegdaj odbył się pogrzeb żony gospodarza Pazurka, gm. Rabsztyn, śp. Franciszki Kaziród. Uczestnicy pogrzebu, tj. sąsiedzi zmarłej zamiast wieńca na trumnę, zebrali między sobą 15 zł. na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego.

—::—

(o) **100 ZŁ. GRZYWNY ZA NIEDOKŁADNY CENNIK.** Właściciel sklepu spożywczego w Olkuszu, Abram Frenkiel został ukarany przez starostwo olkuskie w drodze administracyjnej grzywną 100 zł. z zamianą na dwa tygodnie aresztu za wywieszenie niedokładnego cennika w sklepie (podwójnego).

(o) **DO INNEGO OBWODU SZKOLNEGO.** Wieś Witeradów pod Olkuszem włączona została do obwodu szkolnego wsi Żurada z uwagi na mający tu powstać własny budynek szkolny.

(o) **ZAMIAST TELEGRAMU GRATULACYJNEGO.** W ramach święta Niepodległości koło koleżeńskie uczniów szkoły rolniczej w Trzyciążu urządziło piękną akademię, przy czym zamiast telegramu gratulacyjnego dla Marszaka Śmigłego - Rydza, uczniowie przekazali 10 zł. na FON. i 10 zł. na zimową pomoc dla bezrobotnych.

Uczniowie szkoły pochodzą z drobnych gospodarstw włościańskich, ofiarność i szlachetny czyn jest zatem godny naśladowania.

(o) **Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** Na posiedzeniu rady szkolnej powiatowej w Olkuszu m. in. zatwierdzono skład dozorów szkolnych gm. Sławków i Pilca. Członkami dozorów szkolnych mianowano: p. Franciszka Ziętka (młodszego) w Sławkowie i dr. Kańskiego w Pilicy.

Z SĄDU

Nadużycia w szkole

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie głośnych swego czasu nadużyć w pracowni przyrodniczej przy szkole powszechnej nr. 19 w Sosnowcu. Kierownik tej pracowni 31-letni Piotr Banyś (Sosnowiec, Przechodnia 5) przywłaszczył sobie około 270 złotych, zebranych tytułem składek od dzieci szkolnych. Defraudację ujawniono przy reorganizacji pracowni.

Banyś skazany został na sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 2 oraz na zapłacenie 300 złotych gzywny.

Złodziej recydywista

Przed sądem grodzkim w Czeladzi stanął znany złodziej recydywista Tomasz Mańczyk z Będzina, oskarżony o kradzież różnych artykułów spożywczych ze sklepu p. Kowalczyka w Grodzcu.

Sąd skazał Mańczyka na półtora roku więzienia.

Gęsi, ryby i Głód

Mieczysław Głód z Czeladzi skradł z komórki L. Szafirowej w Czeladzi 2 gęsi i 2 ryby.

Sąd skazał złodziejaszka na pół roku więzienia.

Groźby

Za groźby skierowane pod adresem p. Zielińskiego, kierownika robót miejskich w Czeladzi, sąd grodzki w Czeladzi skazał B. Mortosa na pół roku więzienia. Skazany założył apelację.

Sprzedawca u poety

Pukanie do drzwi. Otwieram, do przedpokoju wpycha się jegomość z walizką.

— Moje uszanowanie dla pana. Pan jest z dnia na dzień sławniejszy. Jeszcze tydzień dwa, to panu będą robili owacje na ulicy. Będą nosili pana na rękach i podrzucali w górę i krzyczęli: „Hurra, niech żyje!“ Jak oni tak rzucają pana w górę, to panu nagle spadają spodnie! Ładna przyjemność, co?

— O co panu chodzi?

— O co? O to, że jak pan teraz kupi u mnie szelki, to pan jest uratowany. 3 złote para żelazo nie szelka! Żeby pana o ścianę rzucili, to pan pęknie, a one nie pękną.

— Dziękuję. Nie potrzebuję szelek.

— Rozumiem. Pan się nie boi owacji, pan nie wychodzi na ulicę, bo pan nie ma ciepłych skarpetek. Ja tu mam pół tuzina, prima sort! One tak grzeją, jakby w nich było centralne ogrzewanie.

— Nie potrzebuję!

— Pan nie chce ciepłych skarpetek? To pan będzie miał katar I panu będzie kapać z nosa. Czy to wypada dla takiego pana poety, żeby nie miał wtedy pół tuzina eleganckich chusteczek. za 5 złotych na dwie miesięczne raty? Nie wypada.

— Niech mi pan głowy nie zawraca? Nie kupię! Do widzenia!

— Ma pan rację. Kto to dziś wyciera nos chustką? Wyciera się ręką. Ale przyjemnie, jak n ręce jest wtedy rękawiczka. Ja tu mam parę! Zamszowe, mięciutkie, delikatne! Pan sobie nawet nosa nie zradaśnie!

— Niech pan wyjdzie! Nic nie kupię!

— Może spinki

— Niech pan wyjdzie! Bo tu wieje!

— Wieje? Może pu kupi szalik na szyję?

— Proszę wyjść!

— Może krawat? Ostatni krzyk, można powiedzieć wrzask mody! 95 groszy sztuka.

— Niech pan wyjdzie, bo zawołam policjanta!

— Poco pan się ma fatygować? Niech pan coś kupi, to ja sam zawołam.

Z KIELC.

Zjazd delegatów Zw. Rez.

POWIATU KIELECKIEGO.

W Kielcach odbył się zjazd delegatów kół zw. rezerwistów powiatu kieleckiego, oraz odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Z. R. Na zjeździe reprezentowane były Koła Z .R. z Suchedniowa, Morawicy, Dobrzy, Snowiec, Ociosek, Badzentyna, Chęcin Niewachlowa, Samsonowa, Dąbrowy i Łopuszna.

Po otwarciu odprawy i przywitaniu gości oraz delegatów przez prezesa powiatu Z. R. p. Pittnera i złożeniu hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu poszczególni delegaci kół złożyli sprawozdania roczne z działalności.

Po przerwie odbyły się obrady zjazdu delegatów. Na przewodniczącego obrad powołano posła Henryka Chyba. Po sprawozdaniu i dyskusji walny zjazd dokonał wyboru nowego Zarządu powiatowego, w skład którego weszli pp. Kosiński Bohdan, dr. Bawor, Pittner, Budzynowski, Lenartowicz, Langus, Insp. Figner, inż. Kawala. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Szlązaka ,na zastępców pp. Siewierskiego posla Henryka Chyba, Piechowskiego i i Piwowarczyka.

—::—

(k) **MĄŻ ZABIŁ ŻONĘ.** W poniedziałek o godz. 19 na ul. 3-go Maja w Ostrowcu, pow. opatowskiego J. Frajfeld zastrzelił z rewolweru swoją żonę Bolesławę, a następnie sam popełnił samobójstwo.

Przyczyną tragedii było złe pożycie małżeńskie.

Na boiskach i bieżniach

Wielki program międzynarodowy P. Z. L. A.

Międzynarodowy program polskich lekkoatletów w roku przyszłym będzie zdaje się bardzo ożywiony. Obecnie komisja sportowa Pol. Zw. Lekkoatletycznego pracuje nad ustaleniem tego programu, ustaleniem szczegółów i terminów. Przypuszczalnie w ciągu grudnia program międzynarodowy będzie już dokładnie opracowany i wtedy nastąpi ogłoszenie całego kalendarzyka zawodów wraz z terminami mistrzostw Polski.

Na czoło przyszłorocznych spotkań wysuwa się pierwszy męski mecz Polska—Niemcy, projektowany na 21—22 sierpnia. Najprawdopodobniej PZLA zdecyduje się na to spotkanie, które odbyłoby się w Polsce.

Również w Polsce odbyć się powinien czwarty mecz kobiecy Polska — Niemcy. Co do zawodów z Węgrami, to niewiadomo ,czy nie będą one odłożone do roku 1938. Dojdzie natomiast najpewniej do skutku ciekawy trójmecz Grecja — Polska — Czechy w końcu maja lub w pocz. czerwca w Atenach na zaproszenie Związku greckiego.

Nadto istnieje projekt obesłania kilku większych imprez oraz urządzenie 2 — 3 zawodów międzynarodowych w Polsce. W tym celu powadzono są korespondencje o sprowadzenie czołowych kilku zawodników węgierskich, fińskich, francuskich i włoskich, a może jakiego zespołu amerykańskiego, który przybędzie do Europy.

Drużyna akademicka wyjedzie nadto na mistrzostwa świata, które odbędą się w Paryżu.

Ostatnio nadszło także zaproszenie dla drużyny, złożonej z 8 zawodników na doroczne zawody międzynarodowe do Antwerpii.

—————00O00—————

Mistrzostwa bokserskie Polski

Rozgrywki bokserskie o drużynowe bokserskie mistrzostwo Polski rozpoczną się 29 bm. Losawanie nastąpi w Poznaniu 21 bm.

Do mistrzostw stanie 9 drużyn Warta (Poznań) HCP. (Poznań), Okęcie (Warszawa), Gedania (Gdańsk), KSZO. (Ostrowiec), IKB. (Świętochłowice), Wisla (Kraków), IKP. (Łódź), Lechja (Lwów). Okręgi białostocki i wileński nie wyeliminawały mistrzów.

Do akt Nr. Km. 867/36, 531/36.

Obwieszczenie

Kmornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górnczej, II-go rewiru Jan Duda, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu **25 listopada 1936 roku o godz. 14-ej** (nie później jednak niż w dwie godziny) w II-gim terminie, w Zagórzu przy ul. Krakowskiej Nr. 16, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli domowych, maszyny do szycia f-my Singer i radioaparatu 2-u lampowego, oszacowanych na łączną sumę 505 zł. na zaspokojenie wierzytelności Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Cena wywołania stanowi 2/5 sumy oszacowania.

W dniu **25 listopada 1936 roku o godz. 10-ej ran°** (nie później niż w dwie godziny) w I-szym teminie w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kr. Jadwigi Nr. 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z mebli domowych i maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę 1276 zł., na zaspokojenie wierzytelności Banku Udziałowego Spółdzielczego w Dąbrowie Górniczej w sprawie Nr. Km. 531/36.

Cena wywołania stanowi połowę sumy oszacowania.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi wyżej adresami w dniach licytacji.

Komornik JAN DUDA.

× **ECHA MECZU SIATKOWEGO UNIA — KPW. KATOWICE.** W ub niedzielę siatkarze Unii Sosnowieckiej rozgromili mistrza Śląska w siatkówce K. P. W. Katowice w stosunku 2:1. Unia do spotkania tego wystąpiła z zapożyczonymi graczami z innych klubów.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła w stosunku do Unii oraz zapożyczonych gaczy Podokręg Piłki ręcznej wyciągnie odpowiednie konsekwencje, ponieważ podobnych metod nie wolno stosować w sporcie.

Interesujący mecz hokejowy

DĄB — CRACOVIA.

W sobotę na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbędą się ciekawe zawody hokejowe pomiędzy SKH. „Dąb" a Cracovią. Jak wiadomo Cracovia posiada w swym zespole najwięcej olimpijczyków którzy też wystąpią w sobotnim meczu.

Ponadto ma być rozegrany w niedzielę, dnia 22 bm. międzyokręgowy mecz hokejowy Śląsk — Kraków.

W jednym zdaniu

Łotewska lekkoatletka Smitleenek ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą oburącz, wynikiem 21,68 m.

• • •

Według ogłoszonej zagranicą listy najlepszych maratończyków świata najlepszy czas osiągnął Anglik Harper 2.31·23, zaś polski zawodnik Gancarz znajduje się na 22 miejscu.

• • •

PZLA. otrzymał od klubu Beerchot ACZ Antwerpii zaproszenie dla 8 zawodników na doroczne międzynarodowe zawody lekoatletyczne, które odbędą się 26 i 27 czerwca . p. w Antwerpii.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA sklepowa - kasjerka do sklepu rzeźniczego. Wiadomość w administracji „Expresu".

POSZUKUJĘ zdolnej trykociarki na maszynę swetrową i pończoszniczą. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Dąbrowa.

POTRZEBNA dziewczyna do obsługi do samotnego pana od godziny 10 do 5 po południu. Sosnowiec, Jastrzębia 4-a, stolarnia.

FRYZJER damsko - męski z ondulacją wodną, trwałą, dobre początki żelazkowej poszukuje posady. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Fryzjer".

LOKALE

WOLNY lokal nadający się pod sklep lub piwiarnię w domu Gallota w Klimontowie

KUPNO I SPRZEDAŻ

KUPIĘ mikroskop używany. Zgłoszenia przyjmuje administracja pod „Mikroskop"

ZARZĄD Miejski w Sosnowcu ogłasza że dnia 20 listopada r. b. o godz. 11 rano na placu miejskim ul. Wspólna 11 odbędzie się sprzedaż z licytacji w drugim termine konia roboczego (ogier) od sumy zaofiarowanej.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Janiny Gajdzik nie odpowiadam. Gajdzik Piotr.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.